

Jan Snopko

Białystok

Sytuacja na Augustowszczyźnie w latach 1944–1945 (w świetle dokumentów władz bezpieczeństwa)

Sytuacja na terenie powiatu augustowskiego, po wyzwoleniu przez Armię Czerwoną, nie była dotąd przedmiotem osobnych, szczegółowych badań historyków¹. Moje uwagi też oczywiście nie wyczerpują problematyki, raczej sygnalizują pewne kwestie niż je do końca wyjaśniają. Podstawą do przygotowania tego artykułu była kwerenda w archiwum białostockiego oddziału Instytutu Pamięi Narodowej, gdzie spuścizna aktowa powiatowych struktur Urzędu Bezpieczeństwa (UB) i Milicji Obywatelskiej (MO) z Augustowa jest dość dobrze zachowana. Obficie reprezentowane są zwłaszcza sprawozdania dekadowe oraz meldunki specjalne i inne raporty szefa powiatowego UB do kierownika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku. Materiały te nie były dotychczas szerzej wykorzystywane.

Uwaga badaczy dziejów najnowszych skupiała się głównie na wielkich problemach politycznych, ideowych i społeczno-gospodarczych kraju. Tymczasem już nawet wstępne zetknięcie się z realiami życia na szczeblu powia-

¹ Problematyka ta uwzględniona jest w nowszych opracowaniach monograficznych: W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński, *Dzieje Augustowa. Od założenia miasta do 1945 roku*, Suwałki 1997; K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO (VII 1944 – VIII 1945)*, Warszawa 1997. Zob. też starszy artykuł H. Majeckiego, *Pierwsze lata władzy ludowej w pow. augustowskim (jesień 1944 – styczeń 1947)*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1967, s. 609–626.

tu, gminy czy małego miasteczka rodzi szereg ważnych pytań: Jak wyglądało postępowanie Armii Czerwonej i władz radzieckich wobec miejscowej ludności? Jakie było położenie i nastroje ludności? W jaki sposób „nowa władza” instalowała się w terenie? Jaki był stosunek do niej społeczności lokalnych? Jak zachowywały się dotychczasowe elity polityczne? Wreszcie: Jak wyglądały wpływy i działalność podziemia oraz jego relacje z miejscową ludnością? Tę listę problemów można by rozszerzać.

Powiat augustowski był przed drugą wojną światową jednym z dwunastu powiatów województwa białostockiego. Rozciągał się on w przybliżeniu od rzeki Niemen na wschodzie po granicę z Prusami Wschodnimi na zachodzie, zaś na południu od linii rzeki Biebrzy po jezioro Wigry i rzekę Czarną Hańczę na północy. Poza miastem Augustowem w jego skład wchodziły następujące gminy wiejskie: Balla Wielka, Bargłów, Dębowo (z siedzibą w Jaminach), Dowspuda (w Raczkach), Hołynka, Kolnica, Lipsk, Łabno, Szczebro-Olszanka (z siedzibą w Nowince), Sztabin, Wołowicze (w Sopoćkinach). Po wojnie po wschodniej stronie granicy państwowej zostały gminy: Balla, Łabno, Wołowicze i część gminy Hołynka². Gminy te i przed wojną wykazywały „ciążenie” do pobliskiego Grodna.

Na terenie powiatu w latach 30. XX w. zamieszkiwało około 75 tysięcy ludności³. Przeważała zdecydowanie ludność wiejska (około 63 tysiące). Ludność miejska koncentrowała się w Augustowie i małych miasteczkach (osadach miejskich) takich, jak: Lipsk, Raczki, Sopoćkinie, Sztabin. Region miał dość jednorodną strukturę narodowościową, gdyż w statystykach 92% podawało jako język ojczysty polski. Z mniejszości narodowych pierwsze miejsce zajmowali Żydzi (ponad 4 tysiące) i Rosjanie – głównie staroobrzędowcy (prawie 1,5 tysiąca)⁴. Podczas okupacji hitlerowskiej ludność żydowska uległa eksterminacji, a starowierców wywieziono na roboty przymusowe, co wpłynęło na jeszcze bardziej jednolitą strukturę narodowościową.

Podstawą utrzymania było dla większości mieszkańców rolnictwo (77%), w znacznie mniejszym stopniu rzemiosło (11,8%) i handel (2,8%). W strukturze rolnej przeważała drobna własność chłopska, ponadto część ludności utrzymywała się z pracy przy eksploatacji lasów (lub w ten sposób dorabia-

² W. Jemielity, *Podziały administracyjne Suwalszczyzny 1919–1998*, Suwałki 1998, s. 41–48.

³ *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Województwo białostockie*, Warszawa 1938, s. 27.

⁴ *Ibidem*, s. 29. Podczas spisu w 1931 r. tylko 45 osób podało język niemiecki, zaś 12 litewski.

ła). Grunty orne znajdowały się w zachodniej i wschodniej części regionu, natomiast środkową część zajmowały: lasy, bagna, jeziora i nieużytki (Puszcza Augustowska, lasy sztabińskie), stanowiące prawie połowę powierzchni powiatu.

Południowo-wschodnia część Augustowszczyzny została wyzwolona już latem 1944 r. Augustów, po ciężkich walkach, został zajęty 24 października, ale północno-zachodnia część powiatu pozostawała pod panowaniem niemieckim aż do styczniowej ofensywy Armii Czerwonej w 1945 r.⁵ Tereny te znalazły się w strefie bezpośrednich działań wojennych, co oczywiście powodowało duże zniszczenia, a ludność wszystkich wsi z 30-kilometrowego pasa przyfrontowego została przymusowo wysiedlona.

Przedstawiciele nowej „władzy ludowej”, próbujący organizować administrację na terenie powiatu augustowskiego, nie mieli łatwego zadania. Nie posiadali tutaj żadnych wpływów ani oparcia wśród ludności. Główną siłę polityczną stanowiła natomiast Armia Krajowa (komendantem obwodu augustowskiego był kpt. Bronisław Jasiński ps. „Komar”, „Łom”) oraz aparat administracyjny, podległy Delegaturze Rządu, na czele którego stał Stanisław Bućko (plut. pchor. AK ps. „Bogusz”). Ten ostatni opowiedział się po stronie PKWN i został mianowany starostą powiatowym⁶.

Jesienią 1944 r. władze powiatowe organizowały się w Sztabinie i Lipsku. Powstały: Starostwo Powiatowe, Powiatowa Komenda Milicji Obywatelskiej, komisja poborowa (Rejonowa Komenda Uzupełnień) i załączki innych instytucji. Pierwszym starostą został wspomniany już S. Bućko, delegat rządu emigracyjnego na powiat augustowski, ale na stanowisku starosty augustowskiego nie utrzymał się jednak długo. Po paru miesiącach, dokładnie od 7 grudnia 1944 r., jego miejsce zajął por. Wacław Stańczykowski (członek PPR), którego z kolei pół roku później (21 czerwca 1945 r.) zastąpił Antoni Toczyłowski (SL). Wydziały starostwa (ogólny, aprowizacyjny, rolny i socjalny) ulokowano w domu parafialnym w Lipsku, a dla pracowników zorganizowano stołówkę na plebanii.

Dla władz komunistycznych sprawą niezwykle istotną było szybkie zorganizowanie organów bezpieczeństwa. W połowie września 1944 r. na teren powiatu augustowskiego przybyli dwaj absolwenci szkoły kontrwywiadu

⁵ H. Majecki, op. cit., s. 609–610; W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński, op. cit., s. 324–325.

⁶ Ibidem, s. 326; Organizacja władzy ludowej na terenie powiatu Augustów w latach 1944–1945, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddziału w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), sygn. 045/2052/3, k. 2.

w Kujbyszewie, z zadaniem zorganizowania miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa. Byli to ppor. Mieczysław Janucik (pełnił funkcję kierownika urzędu od 13 września 1944 do połowy lutego 1945 r.) i chor. Józef Łaniewski (został zastępcą kierownika)⁷. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) organizował się początkowo w Sztabinie, a później w Krasnymborze (zajmował tam trzy pokoje na plebanii). Od 25 stycznia 1945 r. urząd mieścił się już w Augustowie, w wyremontowanym budynku przy ul. 3 Maja.

W pierwszym okresie działalności ta wszechmocna później instytucja była bardzo słaba, liczyła zaledwie kilku pracowników, bez odpowiedniego uzbrojenia, wyposażenia, środków transportu, przede wszystkim zaś nie miała doświadczenia oraz rozeznania i oparcia w terenie. Sieć agentów i informatorów próbowano dopiero tworzyć. Dlatego też w pierwszym roku działalności ogromną rolę odgrywali doradcy sowieccy: mjr Wasilenko, kpt. Wiekszyn i kpt. Wołoszenko. Grupy „Smierszy” i oddziały NKWD były też główną siłą wykorzystywaną przy zwalczaniu polskiego podziemia. W grudniu 1944 r. augustowski PUBP zatrudniał ośmiu funkcjonariuszy, z których formalnie zatwierdzonych było tylko czterech – wspomniani już M. Janucik i J. Łaniewski oraz Aleksander Janucik (sekretarz) i Edward Karpiński (oficer śledczy). W styczniu kadry te zasilili: Józef Chodakiewicz, Mieczysław Milewski i Czesław Sztukowski. W lutym 1945 r. zaszły daleko idące zmiany personalne, kierownictwo urzędu zostało przeniesione do Białegostoku, a część pracowników do RKU. Po tych rozradach obsada przedstawiała się następująco: kierownik – Aleksander Kuczyński (działacz KPZB i członek PPR, przeniesiony tu z Bielska Podlaskiego), sekretarz – M. Milewski, pracownik kartoteki – Albin Karpiński i wywiadowca – Cz. Sztukowski. Służbę wartowniczą pełniło 8 milicjantów, przydzielonych z KPMO. Wiosną 1945 r. szeregi funkcjonariuszy uległy znacznemu wzmocnieniu; na początku stycznia 1946 r. personel PUBP w Augustowie liczył już ok. 40 funkcjonariuszy (w tym 4 oficerów i 10 podoficerów)⁸.

Powiatowe struktury milicji organizowały się początkowo także w Sztabinie, następnie w Krasnymborze, Lipsku, a od 1 lutego 1945 r. w Augustowie. Pierwszym komendantem powiatowym MO został ppor. Wiesław Niemcewicz, następnie na tym stanowisku zastąpił go ppor. Jan Giczan. Pierwsze posterunki gminne powstały w Jaminach i Lipsku, następne dopiero w styczniu-lutym 1945 r. Na dzień 5 stycznia 1945 r. MO w powiecie

⁷ Organizacja i struktura Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie w latach 1944–1945, AIPN Bi, sygn. 045/2052/3, k. 6.

⁸ Ibidem, k. 7–9.

liczyła ogółem 73 funkcjonariuszy (w tym 1 oficera, 19 podoficerów i 53 szeregowych). Do 10 sierpnia tego roku stan ten wzrósł do 111 funkcjonariuszy (3 oficerów, 37 podoficerów, 64 szeregowych, 7 pracowników cywilnych) i to mimo licznych dezercji, jakie miały miejsce wiosną 1945 r.⁹ Posterunki gminne liczyły po około dziesięciu, zaś Komenda Powiatowa MO kilkadziesiąt funkcjonariuszy. Należy zaznaczyć, że w szeregach milicji było dużo osób związanych z podziemiem (prawdopodobnie około 50% stanowili żołnierze AK).

Nastroje ludności ziemi augustowskiej, mimo wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej, nie były specjalnie dobre. Radość ze zwycięstwa nad Niemcami była tłumiona przez zniszczenia wojenne, rabunki i brutalne postępowanie żołnierzy Armii Czerwonej. Z niepokojem i niechęcią odnoszono się do zarządzanej mobilizacji i wysokich świadczeń rzeczowych (kontyngenty). Ogromny niepokój budziła polityczna przyszłość kraju, a perspektywy z tym związane były niestety niewesołe, doświadczenia okresu władzy sowieckiej lat 1939–1941 tym bardziej nie napawały optymizmem. Co ciekawe, oceny zawarte w dokumentach powiatowych struktur podziemia, MO, a nawet UB, są w tej kwestii dość podobne.

Komendant powiatowy MO w meldunkach za listopad-grudzień 1944 r. systematycznie informował władze wojewódzkie o licznych przypadkach kradzieży i rabunkach, których dokonują przeważnie żołnierze sowieccy. Wpływało to oczywiście na nastroje ludności, które optymistycznie określano jako „możliwe”, a bardziej realnie jako „smutne”. Przykładowo w meldunku sytuacyjnym KPMO za okres 19–30 listopada 1944 r. donoszono o 26 aresztowanych (21 osób za uchylanie się od służby wojskowej, 3 za uchylanie się od kontyngentów, 2 za pędzenie wódki), odnotowano też przypadki „17 kradzieży u gospodarzy krów, koni, świń, gęsi, kur, owiec i zboża, wszystkie kradzieże wykryte, rzeczy nie znaleziono, kradzieży dokonali żołnierze Czerwonej Armii”¹⁰. Natomiast w punkcie dotyczącym nastrojów społeczeństwa określono je jako „[...] smutne z powodu ewakuacji oraz aroganckiego zachowania się żołnierzy Armii Czerwonej wobec kobiet i dzieci”. W pierwszej połowie grudnia także odnotowano 24 przypadki kradzieży dokonanych przez żołnierzy, natomiast nastroje ludności określono jako „dobre, częściowo

⁹ Stan organizacyjny MO pow. Augustów w latach 1944–1945, AIPN Bi, sygn. 045/2053/1, k. 1–4.

¹⁰ Meldunek sytuacyjny KPMO pow. Augustów za okres 19–30 listopada 1944 r., AIPN Bi, sygn. 047/1/1, k. 5.

wo zaś opłakane z powodu aroganckiego obchodzenia się żołnierzy sowieckich z miejscową ludnością podczas ewakuacji”¹¹.

Próby obrony własnego dobytku kończyły się niekiedy tragicznie; przykładowo tak zginął 18 marca 1945 r. Michał Czygier w przygranicznej Rygałówce. W meldunku MO okoliczności zdarzenia przedstawiono następująco: „Zabójstwa dokonali na tle rabunkowym żołnierze Armii Czerwonej ze straży granicznej. Sprawcy nie ujęci. [...] Czygier został zabity w chwili, gdy wychodził na dwór z mieszkania, aby przeszkodzić rabusiom w kradzieży swego inwentarza”¹². Oczywiście takie „wyczyny”, dokonywane często pod wpływem alkoholu, podobnie jak przypadki gwałtów na kobietach, wpływały fatalnie na nastroje społeczeństwa i jego stosunek do „sojuszniczej” armii.

W zasadzie podobne obserwacje i zapiski znajdują się w sprawozdaniach dekadowych kierownika powiatowego UB. Przykładowo w sprawozdaniu z grudnia 1944 r. odnotowano, że: „Kwestia ewakuacji źle naprowadza nastroje z powodu rozpuszczeniowości Czerwonej Armii, którzy pijani chodzą i rabują, a nawet strzelają do ludzi [...]”¹³. Także w następnym miesiącu ppor. Janucik zwracał uwagę, że pijani oficerowie i żołnierze nadużywają broni, co powoduje niekiedy tragiczne konsekwencje.

Jesienią 1944 r. dość powszechnym zjawiskiem było uchylanie się poborowych od służby wojskowej. Nagminne były przypadki fałszowania roczników urodzenia i nie zgłaszania się do rejestracji. W raporcie z pierwszej dekady listopada szef UB odnotował: „Następnie samym ważnym i najbardziej srogim na terenie jest uchylanie się od wojska, komisja która przyjechała do poboru w dniu 3 XI 1944 r. do 8 XI 1944 r. zarejestrowało się 10 ludzi i dwóch poszło na ochotnika do wojska, a ci co podlegają poborowi i rejestracji uchodzą w las i się ukrywają”¹⁴. Byli oni oczywiście poszukiwani przez organa bezpieczeństwa, z czasem więc odsetek poborowych stawiających się do RKU zwiększył się, ale – jak smutno konstatował szef UB – „nie tak ze zrozumienia ile ze strachu przed aresztowaniem”.

¹¹ Meldunek sytuacyjny KPMO pow. Augustów za okres 1–15 grudnia 1944 r., AIPN Bi, sygn. 047/1/4, k. 1.

¹² Meldunek KPMO z 21 III 1945 r. do Urzędu Śledczego przy KWMO w Białymstoku, AIPN Bi, sygn. 047/10/3, k. 4.

¹³ Sprawozdanie z działalności PUBP pow. Augustów do WUBP za okres 10–20 XII 1944 r., AIPN Bi, sygn. 045/40, k. 12.

¹⁴ Sprawozdanie z działalności PUBP pow. Augustów do WUBP za okres 31 X – 9 XI 1944 r., AIPN Bi, sygn. 045/40, k. 4.

Podsumowując początkowy okres pracy od września do końca grudnia 1944 r., Urząd Bezpieczeństwa mógł pochwalić się siecią 36 agentów oraz aresztowaniem na terenie powiatu (w dużej części przez NKWD) 401 osób. Z tej liczby tylko 23 osoby zwolniono, a 29 odesłano do RKU. Resztę, podejrzaną o przynależność do AK lub współpracę z Niemcami, odesłano do więzienia w Białymstoku¹⁵. Zostali oni w większości wywiezieni w głąb Rosji (Ostaszków, Stalinogorsk). W ciągu następnych pięciu miesięcy aresztowano i wywieziono do Białegostoku kolejnych 118 osób, w tym 89 akowców.

Tabela 1. Aresztowani na terenie powiatu Augustów w okresie 23 IX 1944 – 1 I 1945 r.

Struktura aresztowanych (według terminologii UB)	Liczba aresztowanych
Dowódców oddziałów AK	6
Łączników AK	19
Członków AK	256
Za sabotaż i działanie przeciw PKWN	25
Terrorystów	15
Agentów gestapo i pomocników niemieckich	22
Żandarmów niemieckich	3
Folksdojców	3
Razem odesłanych do więzienia w Białymstoku	349
Odesłanych do RKU	29
Zwolnionych	23
Ogółem aresztowanych	401

Źródło: jak w przypisie 15.

Władze bezpieczeństwa nie były specjalnie zadowolone z postawy i nastroju ludności, ale tłumaczono to brakiem właściwej propagandy i postępowaniem wojsk sowieckich. W sprawozdaniu na koniec 1944 r. podsumowano mianowicie, że: „Stosunek ludności do władz nie odzwierciedla się tak jak powinien, a to dla powodów następujących: brak materiałów propagandowych jak gazet, książek itd., ewakuacja ludności, która wpływa ujemnie na ludność i kradzieże, rabunki [dokonywane] przez żołnierzy Armii Czerwonej”¹⁶. UB dość optymistycznie oceniało sytuację w powiecie, w meldunkach

¹⁵ Sprawozdanie o stanie pracy UB P na pow. Augustów za okres od 23 IX 1944 do 1 I 1945 r., AIPN Bi, sygn. 045/40, k. 17.

¹⁶ Ibidem, k. 17v.

podkreślano, że „band” żadnych nie ma, a w terenie panuje spokój. Wynikało to z faktu, że w ostatnich miesiącach 1944 r. i pierwszych następnego roku podziemie rzeczywiście nie prowadziło aktywniejszej działalności.

Społeczeństwo Augustowszczyzny wykazywało mało entuzjazmu dla przedstawicieli nowej władzy. Większość uznawała autorytet rządu emigracyjnego, a tworzone organy administracji państwowej i samorządowej oraz milicja składały się w znacznej części z członków i sympatyków podziemia. Przykładem nastrojów, panujących nawet w organach ówczesnych władz, była uchwała Powiatowej Rady Narodowej z 22 marca 1945 r., w której domagano się przesunięcia granicy polsko-sowieckiej na linię rzeki Niemen, tak by cały przedwojenny powiat augustowski znalazł się w granicach państwa polskiego¹⁷. Niechęć do władz komunistycznych potęgował terror stosowany przez NKWD, liczne aresztowania, i to nie tylko członków podziemia, ale i bardziej aktywnych czy patriotycznie nastawionych obywateli, wreszcie ciężary materialne nałożone na ludność.

W ogóle na terenach zajętych przez wojska radzieckie sytuacja była daleka od stabilizacji. Oddziały Armii Krajowej rozbrajano, dochodziło do masowych aresztowań, przymusowego wcielania do armii gen. Berlinga albo deportacji w głąb ZSRR. Większość społeczeństwa miała zupełnie inne wyobrażenie o wolności, suwerenności i demokracji niż przedstawiciele nowej władzy; tym bardziej, że doświadczenia sowieckiego „raju” z lat 1939–1941 nie napawały optymizmem. W raporcie sytuacyjnym Okręgu AK Białystok z 10 października 1944 r. podkreślano, iż: „Pierwszą akcją NKWD po wkroczeniu było usilne tropienie i aresztowanie żołnierzy AK lub administracji cywilnej. Metody stosowano typowe dla Sowietów: podstęp. [...] Ponadto NKWD wykorzystano wiadomości od swych partyzantów, którzy, jak meldowałem w poprzednich meldunkach wywiadowczych, okazali się agentami NKWD, przekazali do NKWD wszystkie znane sobie kontakty do dowódców AK i oddziałów lub poszczególnych żołnierzy, melin. Sami są przewodnikami w aresztowaniach, konwojentami, a obecnie funkcjonariuszami NKWD w rejonach, gdzie działali jako partyzanci. Traktowanie więźniów zupełnie bestialskie. Oficerów katują, głodzą, wywożą w nieznanym kierunku, szeregowych głodzą, wcielają do armii Berlinga”¹⁸. Podobne w tonie meldunki docierały i z powiatu augustowskiego. Informowano w nich o obławach,

¹⁷ W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński, op. cit., s. 327–328.

¹⁸ *Białostoczczyzna 1944–1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz*, oprac. J. Kułak, Warszawa 1998, s. 40.

aresztowaniach nie tylko żołnierzy AK, ale wielu „dobrych Polaków” pod zarzutem współpracy z partyzantką.

W takiej sytuacji komendant Okręgu AK Białystok płk Władysław Liniarski „Mścisław” nie rozwiązał podległej mu organizacji, ale przekształcił ją w lutym 1945 r. w Armię Krajową Obywateli (inna nazwa to Obywatelska Armia Krajowa), zalecił głębsze zakonspirowanie i dalsze prowadzenie działalności organizacyjnej, wywiadowczej i propagandowej. W celu zwalczania szpicli, zdrajców i odbijania aresztowanych miały być organizowane nieduże, ale sprawne oddziały samoobrony.

Obwód augustowski AK znalazł się w szczególnie trudnej sytuacji, gdyż był przepołowiony linią frontu, poniósł też duże straty w konsekwencji akcji „Burza”. W ramach tej akcji w obwodzie walkę z Niemcami podjęły oddziały partyzanckie Antoniego Dąbrowskiego „Zająca”, Stanisława Kota „Szczapy”, Antoniego Obiedzińskiego „Górnego”, Stanisława Świątkowskiego „Zapały”, komendanta obwodu Bronisława Jasińskiego „Komara”, Czesława Grajewskiego „Wirskiego” oraz patrol Feliksa Michałowskiego „Leśnego” i Piotra Milanowskiego „Łuka”. Ogółem w akcji wzięło udział sześciu oficerów i trzystu szeregowych. Wykonali oni piętnaście zasadzek ogniowych, stoczyli kilka innych walk, zdobyli sporo broni, a straty nieprzyjaciela w ludziach wyniosły około 40 zabitych, 60 rannych i 35 wziętych do niewoli¹⁹. Następstwem tych działań była jednak dekonspiracja partyzantów z oddziałów leśnych oraz części siatki terenowej, co umożliwiło przeprowadzenie licznych aresztowań sowieckiemu aparatowi bezpieczeństwa.

Komendant obwodu kpt. Bronisław Jasiński „Komar”, „Łom”, po zajęciu powiatu przez Armię Czerwoną, zorganizował dość sprawnie działający wywiad we wszystkich ważniejszych instytucjach nowej władzy: Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, Komendzie Powiatowej MO, starostwie, zarządzie miejskim, obsadzając szereg stanowisk ludźmi z AK²⁰. Podobnie było w większości posterunków MO w gminach. Przystąpiono też do odtwarzania struktur terenowych podziemia, co początkowo było bardzo utrudnione ze względu na nasycenie terenu wojskiem, liczne aresztowania, przymusowy pobór do wojska roczników 1911–1925 i przesiedlenia ludności. Wiosną 1945 r. augustowski obwód AKO dysponował czterema kompaniami terenowymi, skupiającymi łącznie 457 żołnierzy, w tym 4 oficerów, 4 pod-

¹⁹ Sprawozdanie z akcji „Burza” przeprowadzonej przez oddziały 1. Pułku Ułanów AK na terenie Obwodu AK Augustów, „Dokumenty i Materiały Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956” 1994, nr 2, s. 90–96.

²⁰ *Białostoczczyzna 1944–1945 w dokumentach...*, s. 87.

chorążych i 138 podoficerów²¹. Piąta kompania była w stadium organizacji, a oprócz tego na terenie obwodu działało kilka stałych oddziałów partyzanckich. W raporcie stanów na dzień 25 kwietnia 1945 r. „Łom” meldował o 514 zaprzysiężonych członkach AKO (w tym 6 oficerach, 5 podchorążych, 145 podoficerach, 341 szeregowych, 17 kobietach)²². Zwraca uwagę mała liczba oficerów, jako najbardziej narażonych na represje aparatu bezpieczeństwa. Pierwszym zastępcą przewodnika obwodu „Łoma” był ppor. Feliks Michałowski „Leśny”, drugim zastępcą – ppor. Piotr Milanowski „Rukść”, „Ćma”, szefem wywiadu był Konstanty Harasim „Rad”, a kierownikiem samobrony (Kedywu) – ppor. „Orlik” (NN), którego później zastąpił na tym stanowisku ppor. Jerzy Kuntz „Palant”, „Kotwicz”.

Tabela 2. Stan kompanii terenowych obwodu AKO Augustów w końcu kwietnia 1945 r.

Jednostka	Rejon działania	Oficerów	Podchorążych	Podoficerów	Szeregowców	Kobiet	Razem
Kompania „Dęby-A”	Gmina Sztabin	2	1	44	98	3	148
Kompania „Sosny-B”	Gmina Bargłów	1	1	48	101	2	153
Kompania „Brzozy-C”	Gmina Dowspuda	1	2	21	40	2	66
Kompania „Jodły-E”	Gmina Lipsk	–	–	25	72	5	102
Kompania „Klony-D”	Augustów	brak danych					
Obwodowy oddział samoobrony	wschodnia część powiatu	–	–	7	30	–	37

Źródło: jak w przypisie 22.

Z oddziałów partyzanckich na terenie obwodu największy był oddział sierż. Władysława Stefanowskiego „Groma”, który działał głównie na obszarze kompanii „Jodły” (gmina Lipsk). Oddział ten, wobec stale zwiększającej

²¹ K. Krajewski, T. Łabuszewski, op. cit., s. 453, 455. Zob. też: W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński, op. cit., s. 330.

²² Raport stanów na dzień 25 IV [19]45 roku, „Dokumenty i Materiały Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956” 1994, nr 2, s. 124.

się liczby osób poszukiwanych przez UB i NKWD, szybko rozrósł się z kilkudziesięciu do stu kilkudziesięciu partyzantów. Mniejsza była grupa sierż. Wacława Sobolewskiego „Sęka”, „Skały” (30–50 partyzantów), przebywająca na południowym obszarze lipskiej gminy. Na terenie gminy Sztabin operował oddział ppor. Jana Szumskiego „Snopa” (17–30 ludzi), zaś na terenie gmin Bargłów – Dębowo oddział ppor. Edwarda Wawiórki „Skiby” (około 20 ludzi)²³. Poza stałymi grupami partyzanckimi, w terenie działały też kompanijne patrole samoobrony.

Wiosną 1945 r. nastąpiło ożywienie działalności podziemia w całym województwie białostockim. Na Augustowszczyźnie bardzo wyraźnie wyróżniają się trzy fazy tej aktywności. Do wiosny 1945 r. miała miejsce odbudowa struktur organizacyjnych i stanów osobowych, następnie w kwietniu, maju i czerwcu nastąpił okres szeroko zakrojonych ofensywnych akcji AKO, przerwany lipcową obławą i represjami, które zdeorganizowały i częściowo zniszczyły struktury obwodu augustowskiego AKO. Wyraźny wzrost aktywności podziemia w powiecie UB zaobserwowało już w połowie marca 1945 r. W sprawozdaniu dekadowym szef urzędu odnotował, że: „Za okres sprawozdawczy AK na terenie pow. augustowskiego gwałtownie wzmożło swą działalność, tak przez agitacje przeciwko Rządowi Tymczasowemu, jak i aktami terrorystycznymi”. Doniesienia agenturalne wskazywały, że: „AK planuje zamach na radcę majora Wasilenko, dwóch kapitanów oraz na kierownika [UB], zrabowanie tajnych dokumentów, aby dowiedzieć się, kto współpracuje z UBP, przy czym wypowiadają się że napad łatwo im się uda, gdyż wiedzą, że aparat operacyjny jest zupełnie znikomym, funkcjonariusze ochrony są niepewni co do oddania UB i zupełnie nieliczni”²⁴.

Gwałtownie pogarszały się też – zdaniem władz – nastroje polityczne ludności. Krążyły uporczywe pogłoski, że na wiosnę będzie powszechne powstanie i rząd komunistyczny upadnie. Jako przykład takich nastrojów, w cytowanym wyżej sprawozdaniu, odnotowano następujące fakty: „Obywatel m. Augustowa w rozmowie ze współpracownikiem UB Milewskim otwarcie wypowiedział, że »na wiosnę wszyscy wy będziecie pływać w jeziorze, a wasz Rząd Tymczasowy pójdzie do góry nogami«. Na pytanie skąd on to wie odpowiedział »wszyscy ludzie o tym mówią«. [...] Urzędnik Urzędu Ziemińskiego Godlewski w rozmowie z urzędnikami 15 marca wypowiedział się: »Nasz rzeczywisty rząd jest rząd londyński, a to nie jest rząd a sowiecka

²³ K. Krajewski, T. Łabuszewski, op. cit., s. 455.

²⁴ Sprawozdanie o stanie pracy PUBP w Augustowie od 7 III do 17 III 1945 r., AIPN Bi, sygn. 045/45, k. 20.

agentura. Urząd Bezpieczeństwa jest przybudówką sowieckiego NKWD»²⁵. Na stan nastrojów wpływała też fatalna aprowizacja – ludność miejska, bezrolni i wysiedleni mieli ogromne kłopoty z nabyciem żywności. Kartek nie można było zrealizować z powodu braku produktów, co władze tłumaczyły głównie kłopotami z transportem. Z kolei chłopci bali się przywozić żywność do miasta z obawy przed patrolami sowieckimi na rogatkach miejskich czy też konfiskatą ze strony partyzantów. Cytowany wyżej raport kończył się prośbą o „przysłanie pracowników operatywnych oraz funkcjonariuszy ochrony, gdyż sytuacja jest nadzwyczaj groźna”. Także w następnych meldunkach ppor. Kuczyński prosił o przysłanie posiłków, bowiem realnie obawiał się, że oddziały AKO zajmą Augustów.

Prawdziwa ofensywa podziemia nastąpiła w kwietniu 1945 r. Rozbrojone zostały prawie wszystkie gminne posterunki MO (ostał się tylko jeden w Bargłowie). Towarzyszyła temu szeroka akcja propagandowa – na plakatach i w odezwach nawoływano milicjantów i ubowców do dezercji, a pracowników urzędów i instytucji do porzucania pracy. Milicjanci w większości wypadków poddawali się bez walki i rozchodzili do domów albo przechodzili do oddziałów leśnych²⁶. Dochodziło nawet do takich sytuacji, że pracownicy UB nie chcieli przeprowadzać operacji wspólnie z MO, uznając tych funkcjonariuszy za niepewnych i infiltrowanych przez podziemie. Opuszczanie szeregów milicji przybrało masowe rozmiary, w końcu kwietnia na liście dezertersów było 49 osób, a skala zjawiska była prawdopodobnie największa w województwie.

Strukturom podziemia najbardziej zagrażali konfidenci UB i NKWD, rozpracowujący siatkę terenową. Rekrutowali się oni często z osób współpracujących z sowieckim i niemieckim aparatem represji już w latach 1939–1945, ale też i z byłych członków AK. Informacje o sieci agentury w powiecie augustowskim napływały z Komendy Okręgu Białostockiego oraz z placówek terenowych. Od marca do czerwca 1945 r. struktury AKO przeprowadziły akcję likwidacji szpicli w całym powiecie. W kwietniu zlikwidowano 25 współpracowników NKWD i UB, w maju zaś kolejnych 15 osób²⁷. W dokumen-

²⁵ Ibidem, k. 20.

²⁶ Meldunek KPMO pow. Augustów za kwiecień 1945 r., AIPN Bi, sygn. 047/10/4, k. 3–5.

²⁷ Meldunek sytuacyjny przewodnika obwodu 5 AKO za kwiecień 1945 r., Raport samobrony za miesiąc kwiecień i maj 1945 r., „Dokumenty i Materiały Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956” 1994, nr 2, s. 113, 116–117, 135–136. W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński (op. cit., s. 332) podają, że od lutego do czerwca 1945 r. zlikwidowano 76 osób, uznanych za „zdrajców narodu polskiego”.

tach oficjalnych władz przedstawiano je jako zabójstwa i napady na ludność cywilną, ale z materiałów podziemia i nowszych opracowań historyków wynika, że chodziło o współpracowników aparatu bezpieczeństwa. W raportach samoobrony obwodu, przy nazwiskach zabitych osób, zawsze są podane powody likwidacji (najczęściej jest adnotacja „agent NKWD”, „szpicel UBP” lub inne przyczyny). Część była wcześniej konfidentami niemieckimi lub współpracownikami władz sowieckich z okresu 1939–1941. Natomiast dla ogółu ludności, nie znającej przecież tajnej działalności zabitych osób, akcje podziemia nie zawsze były w pełni zrozumiałe, a wyroki przekonywujące.

Władze bezpieczeństwa dość szybko utraciły kontrolę nad powiatem, nawet w samym Augustowie nie czuły się bezpiecznie (na przykład starosta codziennie nocował gdzie indziej). Grozę sytuacji ppor. Kuczyński przedstawiał w meldunkach specjalnych kierowanych do WUBP w Białymstoku. W dokumencie z 11 kwietnia 1945 r. pisał: „Komendant Powiatowy MO wysyłał milicjantów na posterunek Sztabin objąć, lecz odmówili, większa część milicjantów gremialnie składa podania o zwolnienie z szeregów milicji. Panuje nastrój paniczny. Sytuację może zmienić jedynie przysłanie nowych kadrów. Według wiadomości agenturalnych AK prowadzi usilną agitację, by młodzież szła do lasu. AK szeroko zapowiada, że na 1 maja będzie ogólne powstanie w całym kraju”²⁸. Dla odmiany przewodnik obwodu augustowskiego AKO „Łom” w meldunku sytuacyjnym za kwiecień informował: „Nastroje ludności cywilnej wspaniałe. Ogólny entuzjazm do OAK i Rządu Londyńskiego, zwłaszcza po ostatnich wypadkach rozbicia UBP wiozącego aresztowanych, rozbicia wszystkich posterunków MO. Plakatowane odezwy i wiadomości radiowe czytane przez wszystkich. Zrywanie ich jest rzeczą bardzo rzadką. Ogólne nastroje społeczeństwa dobre. Rozprężenie, strach i panika wśród służalców władz lubelskich. Sytuacja w terenie całkowicie opanowana przez OAK”²⁹.

W maju 1945 r. do Augustowa przybyły większe oddziały NKWD, także milicji i wojska (ogółem było ponad tysiąc żołnierzy), w związku z czym AKO zrezygnowało z zajęcia miasta. Dochodziło do coraz liczniejszych obław i aresztowań. Przykładowo 20 maja oddział NKWD otoczył ludność, zgromadzoną na odpuszcie zielonoświątkowym w Studzienicznej, zdemolował przy tym ołtarz z cudownym obrazem Matki Boskiej i aresztował 55 osób

²⁸ Meldunek specjalny kierownika PUBP w Augustowie z 11 IV 1945 r., AIPN Bi, sygn. 045/49, k. 26.

²⁹ Meldunek sytuacyjny przewodnika obwodu 5 OAK za kwiecień 1945 r., „Dokumenty i Materiały Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956” 1994, nr 2, s. 113.

(w tym 21 kobiet)³⁰. Odbiło się to szerokim echem wśród społeczeństwa i spowodowało wzrost wrogości wobec władz sowieckich i „rządu lubelskiego”. W maju i czerwcu represje nasilały się, ale organa bezpieczeństwa nie były w stanie odzyskać panowania nad powiatem, nie mówiąc już o nastrojach ludności. Charakteryzując nastrój polityczny w powiecie, szef PUBP w sprawozdaniu z połowy maja przyznawał: „Kompletny brak jakiegokolwiek pracy polityczno-uświadamiającej, brak prasy, co w znacznym stopniu wykorzystuje AK, szeroko prowadzi agitację, operując fałszywymi argumentami. Jej robota rozkładowa przyczyniła się do tego, że teraz już mało jest zwolenników Demokratycznego Rządu polskiego. Większa część ludności znajduje się pod wpływem AK i wierzy tej agitacji. [...] I tylko znikoma część ludności jest po stronie Demokratycznego Rządu”³¹.

W ciągu pierwszej połowy 1945 r., mimo kilkudziesięciosobowej sieci agentów i informatorów, Urząd Bezpieczeństwa był właściwie bezradny i miał mętne wyobrażenie o strukturze i siłach miejscowego podziemia. Werbowana pod przymusem agentura w większości tylko pozorowała pracę. Aresztowani, by wyrwać się z rąk UB podpisywali zobowiązania o współpracy, ale po wyjściu znikali, bądź przynosili mało istotne informacje. Niektórzy z kolei bardzo wyolbrzymiali liczebność i możliwości podziemia, a jeszcze inni pracowali na obie strony. W połowie lipca PUBP miał już łącznie 72 agentów i informatorów, ale – według oceny ppor. Kuczyńskiego – zaledwie 5 pracowało zadowalająco. Miażdżąco wręcz wypadła ocena pracy augustowskiego urzędu, przeprowadzona w końcu czerwca przez chor. Ryszarda Cabana. Stwierdził on, że funkcjonariusze z innych miast kierowani są do podrzędnych prac, natomiast: „Element z Augustowa zupełnie się do służby bezpieczeństwa nie nadaje. A potwierdza to sam fakt, że w tamtejszym Urzędzie istnieje periodicznie dezercja, co pewien okres dezertuje 1 ewentualnie 2 ludzi, jak to miało miejsce na mojej inspekcji. Poza tym w Urzędzie nie ma żadnej organizacji, żadnej dyscypliny, praca nic napróżd się nie posuwa i pracy tam żadnej nie widać, tylko to co im wpadnie w ręce z przypadku”³². Sekcje funkcjonowały tylko na papierze, a poza tym część funkcjonariuszy utrzymywała kontakty z „podejrzanymi monstrami”, którzy przywozili im masło, mięso i inne produkty. Kierownik urzędu niedo-

³⁰ Meldunek sytuacyjny przewodnika obwodu 5 OAK za maj 1945 r., ibidem, s. 130.

³¹ Sprawozdanie o stanie pracy agenturalno-operatywnej PUBP w Augustowie za okres od 7 do 17 V 1945 r., AIPN Bi, sygn. 045/45, k. 32.

³² Raport chor. R. Cabana z kontroli PUBP w Augustowie z dn. 1 VII 1945 r., AIPN Bi, sygn. 045/49, k. 84.

ciągnięcia w pracy tłumaczył bardzo trudnymi warunkami na terenie powiatu, niskimi kwalifikacjami personelu oraz własnym brakiem doświadczenia i przygotowania do tej pracy³³.

W końcu czerwca 1945 r. UB odniosło pierwszy poważny sukces. Na kolonii wsi Krasnoborki (gmina Sztabin) odkryta została kwatera „Komara”, w podziemnym bunkrze pod stodołą znajdowało się także archiwum obwodu i punkt BIP-u. Zajęte zostały dwa radiodbiorniki, dwie maszyny do pisania, powielacz, zapasy papieru oraz szereg dokumentów, w tym i materiały wywiadu³⁴. Zdumieni ubowcy zorientowali się, że meldunki wywiadowcze pisał m.in. zastępca starosty Szestyński, a część ważniejszych dokumentów Starostwa Powiatowego w Augustowie trafiała (jako trzecia kopia) do sztabu obwodu.

Zupełnie nie powiodła się natomiast akcja propagandowa, mająca na celu wyprowadzenie członków podziemia i oddziałów leśnych z konspiracji. W drugiej połowie czerwca specjalna grupa agitatorów z obstawą jeździła po wszystkich gminach na organizowane wiece, ale postawa ludności była wstrzemięźliwa, a niekiedy nawet wroga. W raporcie z 27 czerwca 1945 r. szef PUBP pesymistycznie oceniał wyniki tych działań. W Lipsku na przykład „[...] absolutnie nikt na wiec nie przyszedł. Trzeba było chodzić po domach i zapraszać. Zaledwie zebrało się około 20 ludzi i to starych. Młodzieży nie było zupełnie. Dokazuje to, że teren ten jest całkowicie pod presją AK”. Z kolei w Sztabinie było nawet dużo ludzi (niedziela), lecz „[...] entuzjazmu nikt nie okazywał, a przeciwnie dużo śmiało się i dawały się słyszeć takie głosy: »A kto to będzie taki głupi i pójdzie i złoży im broń«, »ot jak nie mogą w inny sposób zwalczyć partyzantów, to uciekają się do takiego sposobu, ale to wszystko na nic«. Do dnia dzisiejszego ani jeden bandyta z lasu nie wyszedł i nie złożył broni w powiecie augustowskim”³⁵. Równie wrogą postawę zajmowali na wiecach mieszkańcy Augustowa, co powodowało

³³ W raporcie z 25 III 1946 r. A. Kuczyński z rozbijającą szczerością przyznawał: „[...] ja sam po 3 i pół miesiącach zostałem zaawansowany na kierownika PUBP wbrew mojej woli, gdyż nie posiadałem k [!] sprawowaniu tej funkcji najmniejszych kwalifikacji, nie byłem na żadnej szkole [...]. Muszę dodać, że gdy przychodził dzień drukowania sprawozdania dekadowego, robiłem się po prostu wariatem, gdyż ani jeden z referentów nie mógł sporządzić sprawozdania po swojej sekcji i ja musiałem dzień i noc siedzieć i osobiście sporządzać sprawozdanie po każdej sekcji”, AIPN Bi, sygn. 045/73, k. 14.

³⁴ Spis spraw i innych rzeczy wziętych w czasie operacji 24 VI 1945 r. na kolonii we wsi Krasnoborki u Stanisława Zięciny, AIPN Bi, sygn. 045/49, k. 76.

³⁵ Raport kierownika PUBP w Augustowie do WUBP z 27 VI 1945 r., AIPN Bi, sygn. 045/49, k. 81.

irytację oficerów sowieckich. Podczas jednego z takich wieców, wyprowadzony z równowagi mjr Wasilenko miał się wyrazić następująco: „Nie podoba się wam, sukinsyny, rząd lubelski, wy wszyscy jesteście bandytami z AK. Jeżeli was nie uspokoi wojsko polskie, sprowadzimy 18-milionową armię sowiecką, która was nauczy rozumu i zaprowadzi u was porządek”³⁶. Pogróżki te były całkiem realne, gdyż trwały już przygotowania do potężnej obławy w Puszczy Augustowskiej.

Na początku lata 1945 r. władze sowieckie, widząc nieporadność polskiego aparatu bezpieczeństwa, poirytowane także napadami na maruderów i mniejsze grupki żołnierzy rabujących ludność, postanowiły spacyfikować region przy pomocy własnych wojsk, wycofywanych właśnie z terenu Prus Wschodnich do ZSRR. W niewyjaśnionej jeszcze do końca sytuacji zapadła decyzja o przeprowadzeniu dużej obławy, która miała ostatecznie zlikwidować oddziały leśne i struktury podziemia, zwłaszcza na Augustowszczyźnie. Do operacji w powiatach augustowskim i suwalskim zostały wykorzystane dwie dywizje Armii Czerwonej oraz pododdziały wojsk wewnętrznych NKWD, WP, MO i UB³⁷. Główną rolę odegrały siły NKWD. Akcja przygotowana została starannie i z wielkim rozmachem. Na podstawie danych agenturalnych, sporządzono listy osób przewidzianych do aresztowania, na których znaleźli się nie tylko podejrzani o przynależność do AK, ale i przedwojenni urzędnicy, leśnicy, bogatsi gospodarze. Urządzono prowizoryczne areszty i punkty zbiorcze w Gibach, Krasnem, Lipsku, Kolnicy, Krasnymborze. Nazwiska osób do aresztowania przekazał w części lokalny UB, ale wydaje się, że NKWD opierało się w większości o swoje materiały (własna sieć informacyjna, zapewne także partyzanci mjr. Włodzimierza Ćwietyńskiego „Orłowa”, operujący w 1944 r. na terenie powiatu augustowskiego).

Obława ruszyła 12 lipca i trwała około dwóch tygodni. O początkach operacji szef PUBP informował następująco: „Melduję, że dnia 10 lipca br. powiat augustowski został obsadzony wielką ilością wojsk sowieckich, mających za zadanie likwidację band na terenie powiatu. W dniach 11–12 [lipca] sporządzałem spisy zarejestrowanych czynnych członków AK w tłumaczeniu na język rosyjski oraz przetłumaczenie niektórych dokumentów większego znaczenia, który to materiał przekazałem dla sztabu wojsk sowieckich oraz dałem orientację odnośnie band. Dnia 12 [lipca] wojska przystąpiły do akcji,

³⁶ Cyt. za: W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński, op. cit., s. 333.

³⁷ Ibidem, s. 334–335; K. Krajewski i T. Łabuszewski, (op. cit., s. 435 i 463) oceniają liczebność sił użytych w obławie na około 45 tys. żołnierzy.

przy przeprowadzaniu operacji uczestniczą referenci UB”³⁸. Każdy wydzielony sektor Puszczy Augustowskiej był przeszukiwany przez dwie lub trzy gęste tyraliery, posuwające się kolejno w odstępach paru kilometrów. Z kolejnego raportu szefa augustowskiego UB wynika, że w trakcie obławy aresztowano i zatrzymano 1 878 osób³⁹, jednak po „filtracji” większą część z nich zwolniono. Niestety, prawie sześćset osób wywieziono w nieznanym kierunku i ślad po nich zaginął (przyznaje to nawet strona rosyjska). Nie ulega zatem wątpliwości, że zostali zamordowani, do dziś jednak nieznanne jest miejsce ich wiecznego spoczynku. Na liście ofiar sporządzonej w lutym 1946 r. przez Powiatową Radę Narodową w Augustowie znalazło się 255 nazwisk z powiatu⁴⁰.

Obława przyniosła organizatorom tylko częściowe powodzenie. Osaczono i ostatecznie zlikwidowano oddział sierż. „Groma” w rejonie jeziora Brożane. Większości grup udało się wyjść z okrążenia i ukryć albo uległy one rozwiązaniu. Rozkazy wydane przez dowództwo obwodu AKO polecały wycofanie się na teren powiatu grajewskiego, ewentualnie sokólskiego lub rozwiązanie oddziałów, ale zapewne nie do wszystkich grup one dotarły. Niektórym dużym oddziałom, np. „Groma” (około 150 partyzantów), Puszcza Augustowska dawała złudne, jak się okazało, poczucie bezpieczeństwa. Straty zadane podziemiu na tym obszarze były więc bardzo poważne, dlatego też w momencie tworzenia Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” na obszarze dwóch powiatów został utworzony tylko jeden obwód augustowsko-suwalski WiN.

³⁸ Meldunek specjalny kierownika PUBP w Augustowie do WUBP z dn. 19 VII 1945 r., AIPN Bi, sygn. 045/47, k. 48.

³⁹ Raport szefa PUBP w Augustowie do WUBP w Białymstoku z 26 VII 1945 r., AIPN Bi, sygn. 045/49, k. 94. Główna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej pismem z dn. 4 I 1995 r. poinformowała ambasadę polską w Moskwie, że: „Większość miejscowej ludności spośród zatrzymanych po sprawdzeniu została zwolniona, a 592 obywateli polskich zostało aresztowanych przez organy „Smiersz” 3 Frontu Białoruskiego. [...] Osoby funkcyjne, odpowiedzialne za przeprowadzenie operacji wojskowej, zmarły. Tak więc z powodu braku niezbędnej dokumentacji, nie jest możliwe obiektywne ustalenie dalszych losów i środków przedsięwziętych wobec 592 obywateli polskich aresztowanych w czasie operacji wojskowej, przeprowadzonej przez jednostki i pododdziały 3 Frontu Białoruskiego w okresie od 12 do 19 lipca 1945 r. na terytorium województwa białostockiego”. Publ. W. Monkiewicz, *Obława na Suwalszczyźnie w lipcu 1945 roku*, „Sybirak” 1995, nr 13, s. 25.

⁴⁰ Spis imienny osób zatrzymanych masowo latem 1945 r. przez oddziały wojskowe z terenu powiatu augustowskiego, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Wojewódzka Rada Narodowa, sygn. 247, k. 7. Por też: I. Sewastianowicz, S. Kulikowski, *Nie tylko Katyń*, Białystok 1990, s. 59–60.

Lipcowa obława osłabiła, ale nie zakończyła działalności podziemia na Augustowszczyźnie, tym bardziej że siły lokalnej partyzantki zostały wzmocnione przez część oddziałów AK z Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny. Jesienią 1945 i wczesną wiosną 1946 r. przez granicę przeszły grupy „Wichra”, „Głoga” i „Wieloryba”. Rozbrajały się one we wschodniej części powiatu (gmina Lipsk). Broń była melinowana, a partyzanci otrzymywali dokumenty repatriacyjne i w większości wyjeżdżali na tzw. ziemie odzyskane, tylko niewielka część pozostawała na miejscu.

Mimo pacyfikacji terenu, UB w dalszym ciągu, poza rogatekami Augustowa, nie czuło się pewnie i nie było zadowolone z nastrojów społeczeństwa. Zdaniem szefa urzędu bardzo ujemnie na ludność wpływał fakt, że w obławie uczestniczyły niemal wyłącznie wojska sowieckie, co tłumaczono w ten sposób, że władze polskie nie dysponują lojalnymi oddziałami wojskowymi. Także przejeżdżający przez teren powiatu żołnierze Armii Czerwonej zachowywali się niekiedy karygodnie, grabili ludność, a w gminie Raczki zgwałcili trzy dziewczyny, z których jedna (szesnastoletnia) następnego dnia zmarła. „Takimi wyczynami rzecz oczywista ludność jest oburzona – meldował Kuczyński – a agitacja wroga wykorzystuje takie momenty w swojej propagandzie”⁴¹.

Stosunki UB z oddziałami „ludowego” wojska też nie zawsze układały się dobrze, a żołnierze odnosili się z niechęcią i pogardą do ubowców. Przykładem mogą być zatargi i awantury, jakie zachodziły między żołnierzami batalionu saperów w Augustowie a funkcjonariuszami UB. Po aresztowaniu pijanego oficera tegoż batalionu, grupa saperów wtargnęła z bronią do Komendy Powiatowej MO, a następnie do budynku UB z żądaniem natychmiastowego uwolnienia zatrzymanego i groziła wystrzelaniem funkcjonariuszy. Meldując o powyższym fakcie, ppor. Kuczynski zaznaczył: „Uważam za bardzo niebezpieczne przebywanie tej jednostki wojskowej w Augustowie, proszę o spowodowanie zamiany jej [przez] drugą jednostkę. Jak sam obserwuję, to dużo żołnierzy tej jednostki jest wrogo usposobione względem UB, np. ani jeden żołnierz nigdy nie zaszalutuje oficerowi UB”⁴². Zapewne wpływała na to w jakimś stopniu agitacja, prowadzona przez podziemie w szeregach „berlingowców” oraz nastroje ludności, które „udzielały się” stacjonującym w mieście oddziałom wojskowym.

⁴¹ Sprawozdanie o stanie pracy agenturalno-operatywnej PUBP w Augustowie za okres od 17 do 27 VII 1945 r., AIPN Bi, sygn. 045/42, k. 5.

⁴² Raport kierownika PUBP w Augustowie z 02 X 1945 r., AIPN Bi, sygn. 045/49, k. 135.

Jesienią 1945 r. działalność podziemia znacznie osłabła, w porównaniu z okresem poprzednim. Nie było widoków na szybką zmianę sytuacji politycznej wewnątrz kraju i na arenie międzynarodowej. Część najbardziej zaangażowanych oficerów – w tym komendant obwodu kpt. B. Jasiński „Komar” i kierownik samoobrony ppor. J. Kuntz „Palant” – zagrożona aresztowaniem wyjechała w inne rejony kraju. Jednak bierny opór społeczeństwa trwał jeszcze przez wiele lat, a nawet niewielka grupa „leśna” przetrwała aż do października 1954 r. Zasygnalizowane w tym artykule zagadnienia nie wyczerpują oczywiście całości problematyki związanej z sytuacją na Augustowszczyźnie w latach powojennych. Wymaga ona dalszych, szerzej zakrojonych badań.